

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalija.

W Londynie otrzymano listy z Lizbony do dnia 7. listopada, donoszące, że liniowy okręt angielski Brytania o 120 działach, na którym znajdowała się małżonka lorda William Roussel, przybył do Lizbony. Oddawna już angielskie okręty Azyja i Caledonia stoją na kotwicy na Tagu; angielska siła zbrojna, stojąca w tej przystani, jest zatem znacznie wzmocniona. Konsul angielski p. Hoppner otrzymał od wicehrabi Santarem pismo urzędowe, w którym minister spraw zagranicznych donosi mu, że majątek poddanych Wielkiej Brytanii nie może być wyjęty od przypadków, na które majątek Portugalczyków w terażniejszych stosunkach kraju jest wystawiony; albowiem każdy naród niepodległy, znajdujący się w takim, jak Portugalczycy, położeniu, ma prawo zagrabienia i przywłaszczenia sobie wszelkiego do kogokolwiek bądź należącego majątku, który w kraju swoim znajdzie. O wynagrodzeniu za majątki tym sposobem zgrabione, pismo przytoczone nie wspomina; do pisma tego dało powód upominanie się p. Hoppner o zwrócenie sobie zgrabionej własności, złożonej u poddanego angielskiego, lecz jak się później okazało, do Portugalczyka należącej. Gazeta *Times* sądzi, że takich wybiegów niepodobna usprawiedliwić, mianowicie w czasie, jakim jest obecny.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Książę Lieven dawał dnia 13. listopada wielki obiad w Ashburnham-House, na którym obecni byli lord Palmerston, lord John Russell, książę Talleyrand, baron Bülow i baron Wessenberg.

Dziennik *Globe* pisze pod dniem 19. listopada: Dzisiaj z rana posłano do bióra celnego rozporządzenie, że wszystkie do Holandyi przeznaczone okręty, które wypłynęły przed nakazaniem embargo, do portów przeznaczenia swojego odpłynąć mogą. Będzie to nader pocieszącą wiadomością dla wielu naszych kupców, którzy przy braku wszelkich wiadomości zaledwo odpłynąć kazali okrętom swoim, gdy rozkaz zabrania wydany został. (Należy zrobić uwagę,

że powyższe łagodne wyłożenie zakazu względem embargo tego samego poranku nastąpiło, gdy do Anglii doszła wiadomość o łagodnych względem angielskich i francuzkich okrętów.) Okręty przeznaczone do portów holenderskich: wracają ciągle, co interesantów okrętowych starego miasta (City) w nieustanném natężeniu utrzymuje. — Słyszeliśmy, że nie mniej, jak 9000 jazdy znajduje się przy wojsku francuzkiem, które w tej chwili ku Antwerpii wyrusza. Czynność na warsztatach okrętowych francuzkich o wiele jeszcze naszą przewyższa. Liczba wojennych okrętów francuzkich, które do końca roku tego spuszczone będą na morze, wynosić będzie 70, między którymi jest 21 okrętów liniowych, 27 fregat, 5 korwet i 5 statków parnych.

Z Deal donoszą z dnia 19. listopada: Okręt Talavera o 74 działach miał w piątek wieczorem uderzyć o fregatę francuzką Syrena, pod admiralem Villeneuve i oba okręty, jak donoszą, tak miały być uszkodzone, że zmuszone były udać się do Sheerness. Tyle jednakże jest pewną, że oba te okręty widziano wczoraj po południu płynące po kanale królowej i że we wszystkich częściach były znacznie uszkodzone. Bok Syreny też nad powierzchnią morza tak się wydawał, jak gdyby miał dziury poprzestrzelane, i okryty był ołowiem; w jednej godzinie miał naciągnąć do trzech stóp wody. Fregata francuzka Resolue zabrała galerę holenderską »Dobra nadzieja« i odesłała do portu do Ramsgate. Ostatnia była przybyła z Norwegii i przeznaczoną była do portu amsterdamskiego, gdy zeszłej środy na morzu koło Texel przytrzymała została. Liniowy okręt angielski Revenge o 78 działach odpłynął ku brzegom holenderskim, a korweta Sattelite do krążenia po Zachodzie. — Z Portsmouth piszą pod dniem 19. z. m.: »Okręt Conway o 28 działach, który w sobotę z dwoma kupieckimi holenderskimi okrętami do Dunów przybył, jutro znowu odpłynie na stanowisko swoje na morzu północnem. Fregata Stag zabrała kupiecki bryg holenderski Harmonija, płynący z Batawii do Rotterdamu z ładunkiem kawy i cukru.«

Król jmc przywrócić raczył polowanie z krogulcami i rybitwami; książę St. Albais, jako dziedziczny myśliwy z krogulcami, ma na przyszłość mieszkać w królewskiej rezydencji Cumberland-Lodge, gdzie nowe stajnie, remizy i wszelkie przedmioty z odległych wieków myśliwstwa mają być urządzone.

### Francyja.

Dnia 21. listopada izba parów zgromadziła się dosyć licznie pod prezydencją barona Pasquier. Najmłodszy parowie, Montalivet, Lanjuinais, Holet i Breteuil zastępowali tymczasowie miejsca sekretarzy. Po odczytaniu jeszcze raz mowy od tronu przystąpiono do ostatecznego wyboru sekretarzy, którymi mianowani zostają: wice-admirał Emerian 45, książę Maret 43, książę de Valmy 42, Guilbert des Voyins 41 głosami. Dziewięciu parów donoszą, że dla słabości zdrowia nie mogą się na posiedzeniach znajdować; książę Montmorency Luxembourg przesyła swoją dymisję.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 21. listopada doniósł prezes wiekiem starszy, p. Duchatel, że siedmiu członków izby wzięło swoje uwolnienie, co wielkie zrobiło wrażenie, dalej doniósł prezydent, że bióra izby, w liczbie 9, już się urządziły; nakoniec przystąpiono do losowania względem wyboru prezydenta. Głosujących było 376, stanowcza większość 189. Pan Dupin starszy otrzymał 234 głosów i obwołany został prezydentem. Pan Lafitte, współubiegający się z nim, otrzymał 136 głosów.

Na posiedzeniu w dniu 22. obrala izba wiceprezesami pp. Berenger, członka komisji oskarżającej ministryjum Polignaca, a potem jednego z założycieli klubu deputowanych przy ulicy Rivoli, głosującego przeciw systematowi dnia 13. marca; Etienne, jednego z redaktorów dziennika *Constitutionnel*, który nłożył roku przeszłego wiadomy adres: Benjamina Delessert, wice-prezesa izby podczas przeszłorocznej sessyi, prezesa banku francuzkiego; Schonen, znanego z propozycji, którą uczynił za rozwodem; wszyscy 4 należą do wiadomego zgromadzenia przy ulicy Rivoli. Sekretarzami zostali obrani pp. Cunin Gridaine, Ganneron, Martin i Felix Real.

*Journal des Debats* wnosi z tego, co zaszło na posiedzeniu dnia 21. listopada, że w izbie są tylko 2 partyje: Juste-millieu i Comptereudu, o partyi karlistowskiej nie ma ani mowy. Wszystko, cokolwiek się tylko w izbie i zakresie władz państwa dzieje, dzieje się tylko w skutek rewolucyi z roku 1830. Nie można zatem myśleć o rozdwojeniu większości pa-

nującego Juste-millieu: lecz równie myśleć nie można o takiem ślepem powodowaniu się, jakie było za ministerstwa Villela. Jedyn tylko sekretarz, p. Felix Real, w biórze 9, należy do systemu Comptereudu; inni prezesi i sekretarze biór, w liczbie 17, należą do większości, która dawniej wspierała Kaźmierza Perier.

*Temps* mówi przeciwnie, że mianowanie p. Dupin prezesem izby deputowanych oznacza imponującą i tęgą większość, że pytanie parlamentarskie zostało w izbie rozstrzygnięte, że zatem teraz powinno i w ministerstwie być rozwiązane. Doktrynerowie musieli się przekonać, że się mamili; jeżeliby się więc dłużej ociągali z wymierzeniem sobie sprawiedliwości, król nie powinienby się ociągać z użyciem swojej prerogatywy. Powinien tém bardziej to uczynić, ile że gabinet z doktrynerów ani jednego swego przyrzeczenia nie dotrzymał i nie mógł przywieść do końca interesów zagranicznych, jak był zapowiedział.

*Courier francais* przyznaje, że opozycja na posiedzeniu izby dnia 21. listopada ponieśla zupełną klęskę, i że wszystkie bióra wmyśli Juste millieu zostały odnowione. Izby nie uściły się z powinności krajowej względem pana Lafitte. Roku przeszłego po otwarciu posiedzenia pp. Lafitte i Daunou obrani byli prezesami 7. i 8. bióra, a pp. Basterreche, Merilhau i Arrago sekretarzami; tego roku opozycja liczy jednego tylko członka między dygnitarzami w biórach. »Te smutne mianowania« mówi *Courier*, »które się dziś wylęły w mózgownicy doktrynerów, więcej oznaczają, jak zwykle o tém sądzą; zapowiadają one, jak się zdaje, że postanowili skazać członków opozycji na hellotyzm, a może na milczenie na trybunie. Wszystko każe się obawiać, że adres znajdzie tylko uniżone i powolne oklaski, które osłaniać będą prawność zaprowadzenia sądów wojennych. Doktrynerowie rozedrą brudnymi swymi rękami uchwałę sądu kassacyjnego, a nadwergżona haniebnie karta konstytucyjna nie znajdzie może, na nieszczęście, na łonie reprezentacyi narodowej ani schronienia, ani mścicieli.

Na giełdzie payzkiej dnia 22go rozeszła się pogłoska, że się kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły i mówiono, że z jednej fregaty holenderskiej wymierzony był wystrzał na wojsko, zostające pod dowództwem jenerala Sebastiani; wątpiono jeszcze o prawdzie téj wieści, jednak papiéry spadły w kursie.

*Journal des Debats* zapewnia, że rząd ma już ślady względem sprawcy zamachu na króla. Mniema, że zbrodnia ta nie jest bynajmniej

działaniem jednej osoby, lecz że ma związek z pewnym rodzajem spisku, utworzonego przez kilku fanatyków.

*Courrier Français* opowiada, że d. 20. przeglądano wiele domów i wielu aresztowano. Pomiędzy uwięzionymi znajdują się pp. Floucon, Thirion, Romagni, Prevot, Carlier i Flournier. Także z rana na placu karuselu uwięziono pewnego człowieka, co się mienił być synem Ludwika XVI.

*Messenger* pisze: Dnia 19. listopada opowiadał król otaczającym go deputowanym następującym sposobem o zamachu, wymierzonym przeciw jego osobie: »Właśnie w tej chwili przyleciałem na ową stronę. Widziałem człowieka, stojącego w drugim rzędzie patrzących się, jak tych rozpychał, co przed nim stali, i wyciągnął rękę; w potrzebie byłbym w stanie poznać go. Widziałem dym wystrzału, lecz nie słyszałem kuli świszczącej.«

Pismo paryżkie umieściło list z d. 20. list., zawierający następujące szczegóły względem zamachu w d. 19. na życie króla;

»Panna Adele Boury, lat 19 mająca, córka pocztmistrza z Bergoes, departamentu północnego, stała przy moście Pont Royal w chwili, w której orszak miał przechodzić; stanęła ona na krawędzi scieżki i w pierwszym szeregu. Obok niej stały jeszcze dwie inne damy. Gdy się rozległ odgłos: Niech żyje król! a stojący za nią zawołali: Kapelusze! co zapowiadało przybycie króla, młody człowiek odpcchnął gwałtownie pannę Boury i przed nią stanął. Uczyniła ona mu uwagę, że należałoby być grzeczniejszym dla kobiety, a ón zrobił jej nieprzyjemność. Lecz ón nic jej nie odpowiedział, zajęty będąc swym zbrodniczym zamiarem. Ponieważ panna Boury nie mogła się mu oprzeć, stanęła za nim i wzniosła się na palcach, aby widzieć idący orszak. W tej chwili ruszył ón lewą ręką, aby z rękawa dobył pistoletu, w którym go okrywał, i uderzył łokciem pannę Boury. Zdaje się, że trzymał palce na zamku pistoletu, dla odciągnięcia kurka, gdy panna Boury postrzegła otwór lufy. Uchwyciła ona silnie za rękę młodego człowieka i pociągnęła go ku sobie, poczem nastąpił wystrzał. Panna Boury tak mocno trzymała go za rękę, iż czuła, że się rękaw sukni rozdarł, lecz musiała go puścić, ponieważ ktoś za nią stojący mocno ją cisnął i zepchnął z trotoaru, że aż na ziemię upadła. Widząc zabójcę uciekającego do Tuilleryjów, miała jeszcze tyle siły, iż zawołała, chwytajcie go! chwytajcie go! Podczas utrudzona oparła się o poręcz mostu. Przejeżdżającym generałom mówili otaczający ją: Oto jest ta

kobieta i otoczyli ją. Zemdlała i umieszczono ją w powozie należącym do orszaku. Gdy cokolwiek do siebie przysła, i po kilku zapytaniach wymieniła imię ministra Thiers, zaprowadzono ją przed niego. Gdy całkiem odzyskała przytomność, wymieniła swoje imię i mieszkanie, a potem została zaprowadzona do królewskiego prokuratora dla uczynienia zeznania, a potem do Tuilleryjów. Weszła do pokojów prowadzona przez dwóch ludzi i powitana była powszechnym odgłosem *brawo*, od generałów, deputowanych, parów Francji i innych obecnych; królowa zbliżyła się do niej, objęła ją i z czułością rzekła do niej: »Ty więc dziecię moje ocaliłaś dni mojego małżonka!« Odgłosy, *brawo*, miéjsce, w którym się znajdowała, zapal przez każdego z obecnych okazywany, takie wrażenie uczyniły na pannie Boury, że dostała spazmów, których nigdy nie cierpiała. Dano jej natychmiast pomoc. Królewski prokurator zaproponował jej odprowadzić ją do domu. Przybyła tamże o wpół do siódmej i jeszcze cała drżąca. Znajdując się w pośród swoich odzyskała spokojność i ma się lepiej. Ta młoda i łagodna osoba okazała przy tej sposobności rzadką przytomność i odwagę. Okazała ona więcej mocy duszy, niżeli spodziewać się można było po jej powierzchowności. To, co się jej przytrafiło opowiadała jasno i dokładnie, a wymowa jej flamancka więcej jeszcze zajmowało słuchaczy!

Margrabia Lansdowne wyjechał z Paryża do Londynu, a p. Zea Bermudez do Madrytu.

Wykazuje się z listy umieszczonej w Monitorze, że wszystkich jest 27. okrętów holenderskich, na które w rozmaitych portach francuzkich embargo nałożono.

Generał Haxo, mający naczelne dowództwo nad korpusem inżynierów przy armii północnej, będzie kierował oblężeniem Antwerpii. Ma on lat 58, urodzony jest w Saint Dizier, w księstwie Lotaryńskim. Jego ojciec, były generał za rzeczypospolitą, zabity został w Wandei przez pewnego naczelnika rojalistów. W r. 1809 dowodził przy oblężeniu Saragossy, gdzie został raniony. Mianowany pułkownikiem odznaczył się dnia 7. lipca w bitwie pod Wagram. Roku 1810 był znowu w Hiszpanii, gdzie utworzeniem jednej baterii przyłożył się do zdobycia Leridy. W tym samym roku został generałem brygady. Cesarz Napoleon powołał go do siebie w kampanii w r. 1812 na adjutanta, i polecił mu rozpoznawanie rzeki Niemna. Po bitwie pod Mohilewem mianował go Napoleon generałem dywizji. W r. 1813 otrzymał polecenie kierowania budowaniem obronnego

zamku w Hamburgu, a w kilka miesięcy potem, gdy przywiózł jenerałowi Vandamme rozkazy, dostał się razem z nim w niewolę; r. 1814 powrócił do Francji. W roku 1815 postawiony był na czele korpusu inżynierów przeciw Napoleonowi, któremu jednak we trzy miesiące później towarzyszył pod Waterloo; w lipcu mianowany był wraz z jenerałami Gérard i Kellermann przy armii Ligieru komisarzem; od tego czasu zatrzymał pod restauracją stopień jenerała-porucznika, i pełnił służbę jenerałnego inspektora inżynierów. Zarzucano mu, że miał udział w radzie wojennej, która w roku 1814 jenerała Lefebvre Desnouette skazała na śmierć, lecz nie ma o tém przekonania. Więcej warto wiedzieć, że jenerał Haxo uważany jest za najzdolniejszego oficera inżynierii we Francji; nie tak ze względu na powszechną teorię nauki fortyfikacyjnej, jak jenerałowie Bernard i Valazé, lecz ze względu na zdolność w kierowaniu oblężeniem, i roztropnością w użyciu środków udźwignienia na warownię, i zmuszenia takowej do poddania się.

### Holandya.

Hagski *Staatscourant* pisze pod d. 22. z. m.: »Dowiadujemy się, że jenerał Chassé mianował radę obrończą dla twierdzy Antwerpii, warowni do niej należących i stanowiska na Skaldzie. Rada ta składa się z pp. jenerała majora de Favange, komendanta piechoty, pułkownika hrabi Quadt, dziesiątej dywizji piechoty, kapitana od marynarki Koopman, komendanta siły zbrojnej króla jmcj pod Antwerpiją, majora Voet, komendanta placu, majora Seelig, komendanta od artylerji, majora van der Wyck, komendanta inżynierów, i intendenta adjutanta Mulder, jako sekretarza. Podług ostatnich wiadomości z twierdzy już ta rada obrończa kilka posiedzeń odbyła.

W liście z Hagi z dnia 27. listopada piszą: »Nasz dziennik dzisiejszy zawiera rozkaz dzienny, który jenerał Chassé d. 17. t. m. wydał do załogi twierdzy Antwerpii, a który ci waleczni wojownicy z największym przyjęli zapalem. — Podług wykazów, umieszczonych w dziennikach belgijskich, liczba wojska francuzkiego, które weszło do Belgijum, wynosi 42,872 piechoty i 12,513 jazdy, z których 23,422 piechoty szło przez Mecheln, a 14,450 piechoty i 4,277 jazdy przez Boom. — Słychać było wczoraj, że marszałek Gérard posłał 8,000 ludzi do obojęd Flandryi, i że armija francuzka zaczyna rozciągać się wzdłuż granicy północnej Brabaneyi; w samej istocie wkroczyła dywizja jenerała T. Sebastiani do St. Nicolas, we wscho-

duiej Flandryi; ma mieć zamiar udźwignąć na tak zwaną Tete de Flandres, warownią leżącą naprzeciw lewego brzegu Skaldy i osadzoną przez Holendrów. — Marszałek Gérard przebywa z swoją kwatérą główną w Merxen, a książę Orleans ze strażą przednią w Braeschaet, na gościńcu, z Antwerpji do Bredy prowadzącym. Jenerałowie Lavocstine i Castellane stoją na gościńcu do Berg-op-Zoom i Turnhout, a brygady Georges i Zoepfel po lewej Berchemu. Główna kwatéra księcia Oranii jest w Tilburgu; jenerał lejtnant van Geen stoi z dywizją swoją w Breda, a książę Sasko-Weimarski z swoim korpusem między Oirschot i Eindhoven. — Twierdzę Antwerpiją i należące do niej warownie broni 5000 ludzi i 15 szalup kanonijerskich, z których w każdej jest 3 do 5 dział i 20 do 30 ludzi osady, oraz dodany jest jeden okręt parowy, uzbrojony jako statek wojenny. Eskadra stoi na Skaldzie z Lillo do Vliessingen, pod rozkazami kontradmirała Melville. Na pierwszej linii postawiony jeden okręt liniowy i dwie fregaty. — Wczoraj wieczorem rozeszła się wieść, że marszałek Gérard pierwój nie udźwignie na twierdzę Antwerpii, aż całą armiję będzie miał razem i otrzyma nowe instrukcye z Paryża. — Sprawujący interes Francji i Anglii, pp. d'Eyragnes i Jerningham, nie tylko ciągle tu bawili, ale oraz otrzymali rozkaz od swoich rządów, ażeby pozostali tutaj, a ostatni otrzymał zlecenie, by stosował się do postępowania angielskiego sprawującego interesu.«

Hagski *Staatscourant* donosi pod d. 13. listopada: »Wczoraj dano znak z wieży Goedrede o pięciu małych okrętach wojennych, opodal od brzegów będących. W ciągu dnia tego widziano z téjże samej wieży, że jakiś bryg wojenny, znajdujący się przed portem, ułowił 4 okryty i odpłynął w zamiarze czatowania na dwa inne. — Donoszą z Domburg (wyspy Walcheren), że przed Oostergat dostrzeżono okręt liniowy, fregatę i bryg jeden, których bandery nie można było rozcznać. Okręt liniowy skierował po południu bieg swój ku północy; i fregata także zniknęła z oczu. Podług wiadomości z Breskens z d. 16. rozbił się koło Hazengras okręt Joanna Magorzata, naładowany rozmaitemi towarami. Wnet Belgijczykowie opanowali okręt ten i 20 ludzi postawili przy nim na straży.

### Belgijum.

Izba senatorska zatrudniała się na posiedzeniu w d. 13. listopada pojedynczemi paragrafami adresu do króla, przyczem różne dodatki

wnoszono. — W miejscu, gdzie wspomniano o ożenieniu się króla, rzekła komisya: »Cnota tym sposobem osądzoną została na tronie i jaśnieje blaskiem, tak mocno na publiczne obyczaje działającym.« — Na przełożenie pana Duval de Beaulieu, który twierdził, że cnota jeszcze przed ożenieniem króla zasiadała na tronie, wykreślono to miejsce. — Wiele poprawek, ściągających się do interwencyi ze strony Francyi i do wyrazów względem armii belgijskiej przełożone zostały komisyi do dalszego zastanowienia się, a dalsze narady na dzień następnny odłożono.

Gazety belgijskie donoszą z Venloo z d. 16. listopada: Od wczoraj d. 15. Prusacy przybyli istotnie do naszej okolicy; pewien przyjaciel, który był wczoraj w Geldern (o cztery mile z tąd) widział nadchodzących 1800 ludzi piechoty, na której czele był jenerał brygady Weyrach. Wojsko to otrzymało onegdaj wieczorem w Wesel o godzinie 10tej rozkaz do marszu, z kąd przybyło, maszerując przez część nocy. Jedna onegoż kompanija już wczoraj wieczorem znajdowała się w Kaldenkirchen, o milę z tąd, druga w Stralen, z tąd o dwie mile drogi. Jenerała Weyrach oczekują w Stralen. Artyleryi oczekują dzisiaj w okolicy. Otaczające nas pułki liniowe 16. i 17. są te same, które tu przed rokiem były.<sup>4</sup>

Z Akwisgranu donoszą pod d. 17. listopada: »Siódmy korpus wojska z Westfalii, wszelako tylko wojsko liniowe, dziś i po jutrze rozciągnie linię w zakęcie Ruhry i Mazy, opierając lewe skrzydło o Jülich. Łącznie z pułkami ósmego korpusu armii (reńskićj) wynosić będzie 25,000 ludzi. Reszta wojska liniowego ósmego korpusu zajmie twierdze. Landwery są w pogotowiu, lecz jeszcze nie pościagane.«

### Niemcy.

— Z Frankfurtu 7. listopada. —

Prawo względem buntu, przyjęte d. 20. paźd. na naszym zgromadzeniu prawodawczém, jest w osnowie następującej: »W czasie tłumy przeciw wykonaniu praw, przeciw osobom publicznym lub prywatnym, lub przeciw własności, urzędnicy policyjni mają wezwać zgromadzone pospólstwo, aby się rozeszło; co gdyby było bezskuteczném, tłum ma być rozproszony siłą, po poprzedniém odebraniu rozkazów burmistrza, i po trzykrotném wezwaniu z zagrożeniem użycia oręża. Użycie wszakże oręża wtenczas tylko nastąpić może, gdy wprzód będzie ogłoszoném przez bębnienie lub trąbienie; strzelanie zaś kulami wtedy tylko dopiero może mieć miejsce, gdy ostatnia przestroga

dwoma wystrzałami bez ostrego ładunku uczyniona, skutkować nie będzie; gwałtowne zaś napady na straże i patrole mogą być odparte zupełném użyciem broni. Gdyby pomimo tych środków tłumy zamieniły się w rozruch, senat wyda w tój mierze mandat, a z ogłoszeniem jego nastąpią surowe środki policyjne dla przytłumienia zaburzeń. W następnych 24 godzinach po ogłoszeniu mandatu, senat uwiadomi o tém zgromadzenie prawodawcze, które względem czasu trwania jego stanowić będzie.« Prawo, przyjęte d. 24. października, stanowi kary na uczestników rozruchów publicznych, a to od 6ciotygodniowego więzienia, do 6ciu lat na osadzenie w domu poprawy.

### Prusy.

Z Rawicza donoszą pod dniem 1. b. m.: Najwyższym rozkazem gabinetowym z d. 17. lipca r. b. otrzymano miasto nasze poprawione ustawy miejskie (*Städte Ordnung*). Dnia wczorajszego odbyło się tu uroczyste zaprowadzenie nowego magistratu, połączone z uroczystością dwuletniej rocznicy założenia miasta Rawicza.

### Szwecyja i Norwegija.

— Z Sztokolmu dnia 6. listop. —

Dziś jako w dwustoletnią rocznicę śmierci Gustawa Adolfa, na rozkaz j. k. mości, wyniesiono trumnę, w której szczątki owego wielkiego króla się znajdują, z grobów kościoła Riddarholms i pochowano w marmurowym sarkofagu, wystawionym na chórze tego kościoła, którego ściany sławnymi, przez bohatera protestanckiej religii tak drogo nabytymi trofeami ozdobione były. Ta rozrzewniająca uroczystość, która w podwójnym względzie, to jest przez sławne wspomnienia na pamięć nam przywzodzone, i przez hołd, oddany wielkiemu mężowi przez nie mniej sławnego króla, wzniciła powszechnie współuczucie, rozpoczęła się odprawianiem nabożeństwa, przyczém odspiewano psalm przez Gustawa Adolfa zrobiony. Biskup Wallin miał wyborań mowę, stosowną do tój uroczystości. Potém niosący trumnę, jedyni w towarzystwie króla zanieśli ją do sarkofagu, w którym pochowali ziemskie szczątki zwycięzcy pod Lützen. Chorągiew państwa, dotąd zachowywana w głównym kościele stolicy, została na rozkaz króla uroczyście do kościoła Riddarholms zanieśiona i przy sarkofagu osądzoną, gdzie na zawsze pozostanie. Wieczorem wszystkie publiczne budowle rżęsiłem jaśniały światłem, również plac Gustawa Adolfa, którego statwę błyszcząca jasność otaczała.

Jego k. w. następca tronu udał się w towa-

rzystwie swych dwóch starszych synów do Upsali, gdzie położy węgielny kamień do pomnika na cześć Gustawa Adolfa Wielkiego.

### Bośniaja.

Gazeta d<sup>ni</sup> Zara pisze z Serajewa pod dniem 2. listopada :

Mimo środków przedsięwziętych przez wielkiego wezyra, zbuntowało się jednak wielu Bośniaków konskrybowanych do jego armii: opuścili jego chorągwie i powrócili do domu. Ale w skutek rozważnego rozporządzenia, przesłanego przez wielkiego wezyra gubernatorowi naszemu, schwytano wielu z tych zbiegów i odsłano do armii, gdzie surową karę ponieśli. Czynność ta była dostateczną do wrażenia trwogi w umysł nieposłusznych; owi zaś, których nie można było pojmać, trudnią się rabunkami i czynią niebezpiecznemi drogi tego i tak nieszczęśliwego kraju.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

— Lwów d. 7. grudnia 1832. —

Ilość rozmaitych towarów, na tutejszej miejskiej wadze w miesiącu listopadzie 1832 odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cet.	W m. k.	
	więd. à 100 f.	zr.	kr.
Miodu z woszczynami . . . . .	36	19	—
Patoki . . . . .	20	22	—
Wosku . . . . .	8	66	—
Łoju surowego . . . . .	120	13	24
— przetapianego . . . . .	40	19	12
— w wantuchach . . . . .	—	19	12
Potażu . . . . .	39	6	—
Przędziwa konopnego . . . . .	32	7	12
— lnianego czesanego . . . . .	25	12	—
Miedzi łamanej . . . . .	21	46	45
— nowej . . . . .	36	62	—
Oleju . . . . .	37	14	—
Skór cielęcych . . . . .	10	44	—
Drzewa orzechowego do stolarki . . . . .	33	2	36
Szklą potłuczonego . . . . .	60	1	12
Bawełny . . . . .	19	41	—
Włósienia kręconego . . . . .	4	26	—
— niekręconego . . . . .	2	16	—
— długiego . . . . .	—	38	—
Terpentyny . . . . .	6	19	—

*Biała d. 30. listopada.* Ceny zboża w tym miesiącu były następujące: Pszenicy korzec 4 3/4 do 5 1/5 zr. podług gatunku; żyta 3 zr.; jęczmienia 3 do 3 1/6 zr.; owsa 1 2/5 do 1 1/2 zr. mon. kouw.

Sloty trwające przed kilką tygodniami opóźniły trochę zasiewy ozime i roboty rolnicze, lecz gdy potem pogoda znowu nastąpiła, to opóźnienie zostało nagrodzone i wszystkie roboty jesienne w polu ukończone. Teraz (d. 23. listopada) dosyć jest mroźno, śniegu jednak nie ma, i gdyby nie upadł, mogłyby oziminy ucierpieć.

Ceny bydła wiejskiego były: wół jeden 26 do 30 zr., krowa 11 do 14 zr., owca jedna 3 do 3 1/5 zr. m. k.

Przędziwa konopnego cetnar 12 zr., lnu 15 zr. mon. kon.

Ostatni jarmark w Peście, dokąd fabrykanci tutejsi sukna swoje posyłają, był tylko średni, a gdy o sukna mało kto się pytał, część tylko, i to za cenę, kosztom produkcji wyrównującą przedano, reszta musiała być do przyszłego jarmarku na składach złożona.

Ponieważ w Galicyi i na Podolu pszczoły tego roku mało wydały, pytają się mocno o miód węgierski i płacą u nas po 22 do 24 zr. m. k. za cetnar, podług gatunku; nie masz jednak podobieństwa, aby te ceny wyżej jeszcze poszły, ponieważ ceny cukru są teraz mierne; jeżeliby więc cena miodu stosunkowo zbliżyła się do ceny cukru, ustanie kupno miodu i raczej cukier będą kupować.

Posiadacze dóbr w tej okolicy starają się wprowadzić usilnie o ulepszenie owiec, jednak po największej części sprzedają wełnę za granicę, gdzie za nią stosunkowo zawsze więcej biorą. Tutejsi fabrykanci kupują na swoje wyroby wełnę w Węgrzech już z tego powodu, ponieważ sprzedając sukno swoje w Peście, biorą za nie wełnę w cenie.

Wódkę w handlu hurtowym płacą tu za gradus po 13 do 15 kr. m. k. \*)

\*) Przypominamy, że w tamtych okolicach do miary wódki używają wiedeńskiego wiadra (*Eimer*), które zawiera w handlu 16 garncy galicyjskich! Jeżeli więc wólka trzyma 20 gradusów, wiadro czyli 16 garncy galicyjskich kosztować będzie 20 razy tyle, ile za jeden gradus płacą. W obecnym przypadku 3 zr. 28 kr. do 5 zr. mon. kon.

Uwaga Red.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Figaro's Hochzeit*; wielka komyczna opera we 2 aktach.

Jutro: *Scius, Mond und Pagat*; czarodziejska zabawa z obrazami w 2 oddziałach.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Szkalniierzanki*; opera we 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 49. Rozmaitości.)